



DALAJ - LAMA
głowa kościoła tybetańskiego zmarł w wieku 57 lat w Lasha, stolicy Tybetu.

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



PANNA ARGAL, zdobyła tytuł „Miss Paryż” na rok 1934.

R. 35

PIATEK, DNIA 22 GRUDNIA 1933 R.

CENA 10 GROSZY

Nr. 355

Czy Niemcy powrócą do Genewy?

Anglja czyni nacisk na Francję, by zgodziła się na warunki Hitlera

Berlin, 22 grudnia (Pat) Omawiając stanowisko rządu niemieckiego w ostatnich rokowaniach dyplomatycznych, „Der Tag” podkreśla że konferencja międzynarodowa z udziałem Niemiec będzie mogła dojść do skutku dopiero po uznaniu niemieckiego żądania równouprawnienia. Zgodnie z zasadą równouprawnienia, Niemcy domagają się przede wszystkim możliwie szeroko podjętego rozbrojenia z tem, że w razie uznania tego postulatu przez inne państwa. Rzesza gotowa jest pozostać rozbrojona.

Wobec niemożności osiągnięcia tego, Niemcy dążą do usunięcia broni zaczepnej i skłonne byłyby nie żądać odrzucenia pełnego równouprawnienia w dziedzinie rozbrojenia, lecz ograniczyć się do t. zw. broni normalnej pod warunkiem, iż nastąpi zniesienie ciężkiej broni. Równocześnie Niemcy musiałyby uzyskać wystarczającą ochronę swoich granic. 300.000 żołnierzy Reichswehry — wywodził dziennik — byłoby niezwykle skromnym minimum niemieckiej zdolności obronnej.

Londyn, 22 grudnia. „Daily Telegraph” donosi, że podróż min. Simona poddana została na wczorajszym posiedzeniu gabinetu szerokiej dyskusji. Uzgodniono m. in., że Simon nie będzie robił żadnych nowych, konkretnych projektów w imieniu swego rządu, lecz postara się na miejscu wybiadać dokładnie stanowisko rządów Francji i Włoch, w stosunku do projektów

rozbrojeniowych Hitlera oraz sprawy reformy Ligi Narodów.

„Morning Post” twierdzi, że głównym celem podróży Simona jest zapobieżenie klęsce konferencji rozbrojeniowej. — Jeżeli podróż nie da zadawalających wyni-

ków, natenczas zwołanie konferencji rozbrojeniowej na styczeń, będzie niemożliwością.

Simon będzie miał za zadanie wpłynięcie na Mussoliniego, by spowodował obniżenie żądań niemieckich i powró-

Niemiec do wspólnych obrad w Genewie lub innym miejscu.

Spodziewane jest, że Simonowi uda się zabrać do Włoch tymczasowe przyrzeczenie Francji uczynienia pewnych ustępstw.

Furjat na czele krwawych bandytów

54 morderstwa na sumieniu. — Bestjałskie zbrodnie okrutnych zbirów Trzech groźnych opryszków skazano na szubienicę

Białystok, 22 grudnia. Na terenie województwa białostockiego grasowała swego czasu banda zbirów, która obarczyła swe sumienia aż 54 morderstwami.

Rabunków i mordów dokonywano stale w ten sam sposób. Noca napadano na dwory, wsie lub młyny i

MORDOWANO WSZYSTKICH, NAWET MAŁE DZIECI.

by nie mieć żadnych świadków zbrodni.

Tak więc pewnej ciemnej nocy jesiennej zamordowano pod Łomżą młynarza Jankla Brzozę. Nie oszczędzono wówczas nikogo z pośród jego rodziny, mordując powiązane ofiary, do których **STRZELANO Z REWOLWERÓW W TYŁ GŁOWY.**

Wysiłki władz śledczych sprawiły wreszcie, że po jednym z morderstw, dokonanych obok stacji Łapy, którego ofiarą padł reemigrant z Ameryki, Beztroski, udało się ująć jednego z bandytów — Bronisława Wyszyńskiego, a następnie jego krwawych towarzyszy.

Niebawem cała banda, składająca się z 12 członków, stanęła przed sądem okręgowym, który skazał **NA SZUBIENICE:**

Br. Wyszyńskiego, Adama Bidzyńskiego i Czesława Raczkowskiego, pozostałym zaś oskarżonym wymierzył kary od 6 do 15 lat więzienia.

Obecnie sprawa ta znalazła się w apelacji i tutaj przyjęła wręcz rewelacyjny obrót. Okazało się, że na czele bandy stał szaleniec.

W tych warunkach sąd sprawę Wyszyńskiego wydzielił i zawiesił.

Służąca popelniła samobójstwo nie mogąc otrzymać pracy

Łódź, 22 grudnia. (ig) Wczoraj wieczorem zalarmowano pogotowie ratunkowe wieścią o ciężkim wypadku samobójstwa, jaki zdarzył się w domu przy ul. Piotrkowskiej 185. Wieść okazała się prawdziwą, a przyczyna jej leży w specyficznych warunkach, jakie wytworzyły się w czasie długiego okresu kryzysu.

W domu tym zatrudniona była w charakterze służącej u p. Korabińskiego 17-letnia dziewczyna Helena Wróbel. Przed dwoma tygodniami otrzymała ona wypowiedzenie posady i od tego dnia

codziennie energicznie poszukiwała dla siebie innego zajęcia. Wszelkie jej usiłowania okazały się jednak bezskuteczne. Nie mogła znaleźć pracy.

Zdenerwowana i przejęta tem, zdając sobie sprawę, że po okresie wymówienia, który kończył się akurat na święta Bożego Narodzenia, znajdzie się na bruku, Wróbelówna zdobyła się na akt rozpaczny — wypita dużą dozę kwasu solnego.

W stanie bardzo ciężkim odwieziono ją do szpitala w Radogoszczu.

Strejk urzędników pocztowych w Grecji z powodu obniżki płac

Ateny, 22 grudnia. W dniu wczorajszym wybuchł w całej Grecji strejk urzędników pocztowych. W związku z tem poczta, telegraf i telefon zostały bez obsługi i komunikacja wewnętrzna oraz zagraniczna całkowicie ustała.

Powodem strejku jest obniżenie płac urzędniczych przez rząd. Strejkujący dopuścili się już szeregu ataków sabotażu, niszcząc przewody telefoniczne. Rząd celem zlikwidowania strejku, postanowił powołać na ćwiczenia wojskowe wszystkich urzędników pocztowych obowiązanych do służby wojskowej w rezerwie. Wojsko obsadziło wszystkie lokale związków komunistycznych, w

których odbywały się zebrania strejkujących. Podjęto również wszelkie środki, ażeby przeszkodzić wybuchowi strejku piekarzy, którzy zamierzają również ogłosić strejk na znak sympatii ze strejkującymi urzędnikami pocztowymi. Do strejku przystąpili również urzędnicy ministerstwa skarbu.

Zachodzi obawa, że strejk może objąć ogół urzędników państwowych w Grecji. W tym wypadku rząd jest zdecydowany zrobić użytek z wydanego w ubiegłym roku prawa antystrejkowego, a przede wszystkim powołać na ćwiczenia wojskowe wszystkich urzędników państwowych, należących do rezerwy.

Wojna gospodarcza francusko-niemiecka Rokowania w sprawie zawarcia układu handlowego nie dały rezultatu

Berlin, 22 grudnia. (Pat) — Biuro Wolffa komunikuje: toczące się ostatnio w Paryżu rokowania gospodarcze niemiecko-francuskie, nie doprowadziły do porozumienia.

Delegacja niemiecka opuszcza Paryż w piątek rano. Dalsze stosunki gospodarcze pomiędzy Niemcami i Francją po 1

stycznia 1934, zależeć będą wyłącznie od zarządzeń, jakie rząd francuski podejmie w tym kierunku. Moc wiążąca umowy handlowej z roku 1927, trwać będzie nadal. Zarządzenia niemieckie zależne będą od sposobu, w jaki rząd francuski ustalać będzie kontyngenty importowe.

Robotnik porwany przez pas transmisyjny

Łódź, 22 grudnia. (ig) W zakładach przemysłowych Stüldta przy ul. Drewnowskiej 43, zdarzył się dziś nad ranem nieszczęśliwy wypadek przy pracy.

Robotnik Kamiński Józef, zam. przy ul. Kruczej 27, manipulował przy maszynie tak nieszczęśliwie, że w pewnej chwili pas transmisyjny porwał jego rękę i wkrcił w tryby.

Rozległ się straszny krzyk. Z trudem zdołano zatrzymać maszynę. Kamińskiego przewieziono do szpitala kasy chorych. Grozi mu utrata ręki.

Japonja chce zaanektować Mandżurję

Londyn, 22 grudnia. Rząd japoński przygotowuje plan aneksji Mandżurji który ma nastąpić w ten sposób, że w Mandżurji proklamowana będzie monarchia z cesarzem Pu-li, poczem podpisze on akt abdykacji i zwróci się do Japonji z prośbą o aneksję Mandżurji. Plan ten w wielu szczegółach przypomina aneksję Korei.

Wigilia złego człowieka

Opowiadanie świąteczne

Krew na arenie

Reportaż z Hiszpanji

Okno — fałszywy świadek

Jak mylą nas zmysły

Taxi boys i Taxi girls

Sensacja Paryża

Sen w śnieżnej bieli

Impresja zimowa

Fru — Fru

Humoreska

i wiele innych artykułów, nowel itd. zawiera świąteczny numer

„PANORAMY”

Liczne ilustracje. — Humor. Rozrywki umysłowe.

Wycinanka gwiazdkowa 150 zł. nagrody

Ohydna zbrodnia wykryta po 2 latach

Podczas libacji udusili i obrabowali emigranta francuskiego. — Zwłoki ofiary zakopali w nocy na cmentarzu

Grudziądz, 21 grudnia. Na terenie pow. grudziądzkiego krą-
ża pogłoski że w maju 1931 r. zamordo-
wany i obrabowany został reemigrant
z Francji, niejaki Józef Zywełt, lat 56,
pochodzący z Swieranek, pow. świę-
ciański.

W związku z tem — puszczono w

LEKARZ-DENTYSTA
F. Kopciowska
Gdańska 37

tel. 232-55,

w Lecznicy Piotrkowska 294 od 4—7 w.
przyjmuje od 9—3,
przy Górnym Rynku

ruch cały aparat śledczy, który zdołał
ujść sprawców. Są to: małżonkowie
Marta i Bronisław Pruszczyński, oraz
brat Bronisława Leon Pruszczyński.
Szczegóły tej ohydnej zbrodni są
następujące:

W maju 1931 r. Józef Zywełt, który
długo w tym celu porozumiał się z żoną
swoją Martą.

Małżeństwo urządziło sutą libację
zprosiło Zywełta. Pruszczyński przed-
stawił Martę
jako swoją siostrę - pannę na wydaniu.

Wszyscy bawili się obojętnie. W pew-
nej chwili na podchmielonego Zywełta
rzucili się nagle uczestnicy zabawy i
w ciągu kilkuletniej pracy na obczyźnie
zdołał uciąć sobie około 2.000 zł.,
przybył do Grudziądza w celu zawar-
cia związku małżeńskiego z niejaką Ku-

klińska. Małżeństwo to, z niewiado-
mych przyczyn, nie doszło do skutku.

O zamiarach Zywełta poszukujące-
go żony, dowiedział się niejaki Prusz-
czyński Bronisław, mieszkający w Ma-
łem Tarpmie, przy ul. Grudziądzkiej 51.

Pruszczyński postanowił wyłudzić
ciężko zdobyte przez Zywełta pienią-
dziejstwo. Obrabowawszy swą ofiarę,
zakopali ją w dole nad rzeką Trynką.
W obawie, że zwłoki mogą wypłynąć
na powierzchnię, bracia Pruszczyński
wykopali je i w nocy zaniesli na cmen-
tarz ewangelicki w Małem Tarpmie, aby
tam je zakopać. Tajemniczych grabarzy
jednakże ktoś podpatrzył i doniósł po-
licji, która sprawców ujęła.

Zbrodniarze przyznali się do zamor-
dowania Zywełta. Cała trójka osadzona
została w więzieniu.

Pulowery artystyczne

ręcznej roboty na drutach i szydełko-
we najnowsze modele wiedeńskie i pa-
ryskie.

Ceny przystępne.

LILI HIRSZMAN.

Kilińskiego 14, 2 piętro.

Dojazd tramwajami Nr. 4, 8 i 14.

Tel. 143-21



Kino Dźwiękowe

RAKIETA
ul. Sienkiewicza 40
Tel. 141-22.

Program świąteczny! **Dziś i dni następnych!**

„Jego Ekscelencja Subjekt“

W rol. gł. Eug. BODO, Konrad TOM, ĆWIKLIŃSKA, Ina BENITA
Nad program: dodatek dźwiękowy.
Początek o godz. 4-ej po poł., w soboty, niedziele i święta o godz. 12-ej. 40—10

JOSE MOJICA **MONA MARY** **LAUREL i HARDY**

oraz

w wielkim świątecznym programie, w kinie „CORSO“

Pierwszorządny dźwiękowy
Kino-Teatr
AMOR
POMORSKA 89. Tel. 248-05
Dojazd tramwajami 0 i 4.
Ceny miejsc od gr. 0.54.

Dziś premiera wielkiego podwójnego świątecznego programu!

I) Nocne Sądy
ostatnia rewelacja ekranów Ameryki. W rolach głównych: **P. HOLMES**
A. PACE, L. STONE, W. HUTSON.
Początek w dniu powszednie godz. 4.30, w soboty, niedziele i święta godz. 12 w poł.

II) Najwesejsza komedia polska **100 metrów miłości**
W rolach głównych: **Z. Pogorzelska, K. Ankiewicz, D. Kalinówna**
A. Dymśa, M. Cybulski, L. Lawiński, K. Tom i Janusz Kusociński

Dźwiękowy Kino-teatr

METRO
Przejazd 2
Ceny miejsc: I seans 54 i 85 gr., nast. 85 gr., 1.09 i 1.30.

Dziś i dni następnych! **Świąteczny program**

BUSTER KEATON

„Jako Profesor w Kabarecie“

Passepartout i bilety ulgowe prócz urzędowych nieważne.
Sale dobrze ogrzane.

Dźwiękowy Kino-teatr

ADRIA
Główna 1
Ceny miejsc: I seans 54 i 85 gr., nast. 85 gr., 1.09.

VARIETE - DANCING „TABARIN“
Narutowicza 20. Tel. 154-60, 150-66.
Codziennie g. 5—8 Five, kons. 80 gr.
od godz. 11 wiecz.
KABARET DANCING

Godz. 9 w. **PORAZ OSTATNI!** **WSZYSTKIE WALKI DECYDUJĄCE**

Wielki Międzynarodowy Turniej Walk Zapasniczych

Wejście bezpłatne

Pamiętaj że najwesejsza
„NOC SYLWESTROWA“
tylko w **„TABARINIE“.**
Prosimy o wcześniejsze rezerwowanie stolików.

Doktor
H. SZUMACHER
Choroby skórne i weneryczne
PIOTRKOWSKA 56
tel. 148-62
od 1 i pół — 4, 6—9 wiecz. w nie-
dziele i święta od 10—1
Ceny lecznicowe.

DR. MED.
Niewiażski
Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe
Andrzeja 5, telef. 159-40
przyjmuje od 8—11 rano i od 5—9 w.
w niedziele i święta od 9—1.

DR. MED.
S. Kryńska
CHOR. SKÓRNE I WENERYCZNE (kobiety i dzieci)
godz. przyjść od 9—11 i od 3—4 po poł.
Sienkiewicza 34
telef. 148-10

Dr. Med. HENRYK
Ziomkowski
specjalista chorób wenerycznych i skórnych.
6-go Sierpnia 2
przyjmuje od 3—4 i od 8—9 wiecz.
w niedziele i święta od 10—1 po poł.

PIENIĄDZE z rzeczy niepotrzebnych. — Przejrzyjcie wasze rzeczy i meble w domu, a z pewnością znajdziecie wiele niepotrzebnych i nawet przeschadzających. — Ogłoszcie o tem w „Republic“ w drobnych ogłoszeniach, a z pewnością dobrze je sprzedacie. — Ogłoszenia w „Republic“ dają zawsze dobre rezultaty.

DOKTÓR
W. Łagunowski
Piotrkowska 70, tel. 181-83.
CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE.
Gabinet Roentgeno - leczniczy.
Przyjmuje od 8.30—10 r., 1 do 2 i pół i od 6 do 8 i pół wiecz. W niedziele i święta od 10—1.

DOKTÓR
KLINGER
spec. chor. wenerycznych, skórnych i włosów (porady seksualne)
Andrzeja 2, tel. 132-28
Przyjmuje od 9—11 rano i od 6—8 w.
W niedziele i święta od 10—12.

LECZNICA
Piotrkowska 294
PRZYJMUJE CHORYCH WE WSZY-
STKICH SPECJALNOŚCIACH
od 11-ej rano do 8-ej wiecz.
Porada 3 złote.

LEKARZ - DENTYSTA
B. NUSBAUMOWA
przyjmuje od 3—7 po poł.
Piotrkowska 51
telef. 121-23

WYPOŻYCZALNIA toalet balowych, wieczorowych i ślubnych. Najnowsze modele. Ceny przystępne. R. Pastawelska — Cegiłmana 23. 23

OKAZJA na czas przedświąteczny 3 poczt. retuszowane 1.50 gr. tylko w zakładzie fotograficznym L. Łaksa, Żeromskiego 84, dojazd tramwajami: 5, 6, 8, 9, 16.

DRZEWO opałowe do sprzedania, — zł. 3.— 100 kg. Piotrkowska 226, portier wskaże.

CZARNY jamnik przybłąkał się, odebrać telef. 166-00.

PRZYBŁAKAŁ się pies rasy doberman. Odebrać można za wynagrodzeniem. Wólczańska 179/181 A. Łęczycki

SPRZEDAM fuzy z reżektorami w b. dobrym stanie. Wiadomość ul. Zielona 65, m. 19 od godz. 4—9-ej.

Dr. MED.
Al. Kopciowski
CHOROBY WEWNĘTRZNE
Gdańska 37
Tel. 232-55, przyjmuje 7—8 wieczór.

PRZEDŚWIATECZNA okazjna sprzedaż aparatów fotograficznych w znanej łódzkiej firmie M. Jakubowski, Piotrkowska 82 (w podwórzu) telefon 190-82.
ZAGINAŁ pies japoński pincher. Odprowadzić za dobrem wynagrodzeniem. Piotrkowska 123, m. 5.

DROBNE ogłoszenia w „Republic“ są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedynczy pokój, 3) sprzedać nieruchomości lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj pada drobne ogłoszenie do „Republiki“.

BUCHALTER, rutynowany bilansista, na stanowisku ma jeszcze kilka wolnych godzin. Za uznanie ksiąg gwarantuje kaucją. Opłata bardzo niska. Leon Krel, Piotrkowska 86, m. 37. 5



Piłkarze krakowscy w Belgji i Holandji

Pazurek postrachem belgów. — Wzruszająca scena w hotelu. — Doskonały humor naszych zawodników

(Od specjalnego wysłannika „Expressu”)

Po pięknym zwycięstwie nad „Djables Rouges” bracia piłkarze Krakowa miały świetne humory, zwłaszcza napastnicy i pomocnicy — którzy nabrawszy pewnością siebie, gotowi byli teraz wystąpić do walki nawet z najlepszą jedenastką świata. — Smoczek, — którego gra była szeroko opisywana w dziennikach belgijskich — twierdził, że mimo wszystko, nie pokazał on jeszcze tego, co umie.

Pazurek — którego prasa tamtejsza nazwała djablem — mimo nadzwyczajnej niewidzianej u niego w kraju gry — mówi skromnie, że nic mu nie wychodziło. Bo też naprawdę, dawał on szkołę tyłom belgijskim. Ta jego prawa nóżka (lewa, mało co kopie), i to jego kiwnięcie stają na prawą stronę — wyprowadzało belgów z równowagi — wściekali się, gdy uciekał im i stał się wolny, a jego bramka (szósta), po kiwnięciu obrońców i bramkarza, była naprawdę „maistersztykiem”.

Stary wyga, Kubiński, porwał publikę belgijską trzecią bramką. Wyciągnawszy z połowy boiska otrzymaną od Smoczka, świetną piłkę, kiwnął obrońcę, przelożył piłkę na lewą nogę i „kropnął” z taką siłą, że bramkarzowi wygięło ręce i czapka mu spadła. Wycelowali go też rzetelnie chłopcy.

Największy kłopot sprawiał pomocnikiem belgijskim Malczyk, gdyż mimo, że był najmniejszy z kwintetu, potrafił on tak się ustawić do każdej górnej piłki, że każda niemal otrzymywał, albo też przeciwnik musiał go słać, co sędzia zaraz odgwisdywał.

Jego czwarta bramka po pauzie, gdzie belgowie nie dotknęli piłki, była może najpiękniejszą.

Pomoc krakowska osiągnęła najwyższy poziom: Mysiak, Kotlarczyk I i II, prześcigali się wzajemnie w sztuczkach, passingach, ustawianiu się i wygrywaniu pojedynków.

Ich współgranie z atakiem, było godne najwyższej pochwały. Mysiak, który najprędzej opanował się po pierwszych atakach belgów, przez cały niemal czas pokrzykiwał do Kotlarczyka „Jasiek, w działka ich” — „Jasiek, bierz go”. Każda piłka była ślicznie stopowana i podana dokładnie.

Kałuża, siedzący obok linii autowej, śledził z zadowoleniem grę swych wbrańców. Nie ganił ich za złe oddany strzał lub stracenie piłki — przeciwnie, zagrzewał do ambitniejszej gry i podawał w grzecznej formie dalsze rady.

Gdy Kubiński (przy stanie 5:2), przestrzelił świetną pozycję do pustej bramki podbiegli Kałuża i krzyknął: „Józek — następną pożyję, to sobie nałoż na nóżkę i lekko w drugi róg”.

Całe niemal Poselstwo Polskie, zbiegło się do szatni, by pogratulować świetnego zwycięstwa graczom, do hotelu zaś przyszedł robotnik polski, który przyjechał z Liege na mecz.

Ze łzami radości w oczach, prosił, by mu pozwolono napatrzeć się naszym chłopakom i podziękować im za radość, jaką sprawili kolonii polskiej, będącej liczną nie na meczu.

„Franek! Józek! Staszek!” i t. d. słyszało się przez cały czas meczu. To kolonia polska, która nieznawszy graczy, rzuciła im przyjazne okrzyki z trybun.

Gracze Krakowa, z racji pobytu w Brukseli, starali się używać jaknajwięcej języka francuskiego, to też przy stole słyszało się t. zw. „swojską francuzczyznę”: „Józiu! le proszę de chleb” lub „Mesie Zužu” (na Smoczka). Przybierało też nazwiska belgijskie. Smoczek twierdził, że jeżeli może być „van den

Eynde”, dlaczego nie może być „van den Smok”.

Malczyk, był obiektem żartów niemal przez cały czas pobytu w Belgji i Holandji, podchwyciono go bowiem na opowiadaniu mającym zilustrować piękno przyrody i piękno letniego poranku w Polsce którego wyjątek brzmiał: „...aromatyczne powietrze, cisza — słonko cudnie wschodzi, zieleń tak cudnie pachnie...”, a w dali słowiczki... skowyt — skowyt.” (?) Skąd wziął skowyt u słowika, tego nie umiał wyjaśnić to też „nabijano go”, aż chłopak miejsca sobie znaleźć nie mógł.

W drodze do Hagi, śpiewano polskie piosenki, — między innymi i kolendy, a że śpiewano je w głosy i całość wypadła

ła naprawdę pięknie, to też zgromadzeni holendrzy oklaskiwali nas gorąco.

poczwarą, cichy przez cały czas — zażartował sobie z Riesnera, pytając się go, czy wie — dlaczego morze jest słone. Otrzymałszy przeczącą odpowiedź, wytłumaczył: „dlatego, bo w niem śledzie pływają...”. Niewiadomo, czy Riesner uwierzył...

Tuż przed meczem z Hagą — bractwo ogarnięte zostało trema. — Światło elektryczne, przy którym oprócz graucy Wisły, nikt nie grał — nastrojało niezbyt przychylnie. Śmiało się tylko „van den Smok”, szczerząc zęby do wszystkich. — Czego się martwić macie czas po meczu, tymczasem „contra” grał bowiem akurat w karty z Ciszewskim, a

był grubo wygrany, więc i humor mu dopisywał.

Kałuża i Chruściński, gonili przed meczem z Zwallurem po hotelu, z zakasaniem rękawami, masując zawodnikom nogi.

Na jednego z nich, mignął jakiś gość hotelowy, podając buciki do oczyszczenia. Ten wziął, popatrzył się, czerwony z oburzenia na gościa, wreszcie grzmotnął butami o ziemię, zostawiając zdumionego holendra z otwartą gębą.

Gościnnosc holenderska ograniczyła się na powitanie nas przez sędziego Muttersa. Pokazał nam drogę do hotelu, życzył dobrej nocy i... koniec. Trudno! Tak jest na Zachodzie.

Zygmunt Chruściński.

Lwów pod znakiem gumowego krążka

Niefortunne pociągnięcie Związku Hokejowego

Lwów, w grudniu 1933. „Allez! Allez!” i „heja! heja!” — oto okrzyki, które dominują obecnie we Lwowie. Tym sposobem kibicy i zwolennicy poszczególnych drużyn dają w raz swojej sympatii dla jednej ze stron i zachęcają pupilów swoich do walki o mały, gumowy krążek.

Bo właśnie dokoła tego małego krążka — krąży teraz prawie całe życie sportowe Lwowa. Hokej zdobył sobie olbrzymią popularność a dzięki dość wyrównanemu poziomowi drużyn zainteresowanie rozgrywkami mistrzowskimi — a także towarzyskimi jest ogromne, do czego nie w ostatnim rzędzie przyczynia się możność rozgrywania meczów w porze wieczornej na elektrycznie oświetlonym torze, jakich Lwów posiada obecnie dwa (torów dziennych jest sześć).

Po rozegraniu kilku spotkań towarzyskich, które wykazały jeszcze dość

niski poziom naszych czołowych drużyn, przystąpiono do skompletowania A-klasy, do której zakwalifikowały się drużyny A.Z.S.-u i Hasmonei po zwycięstwach nad Polonią (Przemyśl), poczem szczęśliwie ułożono kalendarzyk mistrzostw okręgowych, które miały rozpocząć się 15-go bm.

Trwające jednak śnieżyce nie pozwoliły na rozegranie wyznaczonych spotkań, a obecnie nowa sensacyjna bomba pękła nad Lwowem.

Oto PZHL unieważnił turniej eliminacyjny, w wyniku którego A. Z. S. i Hasmonea weszły do A-klasy, motywując to zarządzeniem, że w czasie tego turnieju wszystkie trzy kluby były zawieszony z powodu niepłacenia składek i polecił powtórne przeprowadzenie turnieju.

Krok ten, nie znajdujący żadnego faktycznego uzasadnienia i wprowadzający znowu metody zielonego stolika,

spotkał się z ogólnym oburzeniem i ostrym protestem LOZHL, który dopuścił do turnieju nie wiedząc, czy kluby w turnieju uczestniczące mają uiszczać wkładki wedle norm A-klasowych, czy też B-klasowych.

Ponieważ mistrzostwa okręgowe mają być w myśl zlecenia PZHL ukończone najdalej do 8 stycznia 1934, przeto LOZHL oświadczył, że nie dysponując wolnymi terminami nie może podjąć się zorganizowania nowego turnieju eliminacyjnego, a na wypadek, gdyby — PZHL decyzji swojej nie cofnął pozostawia także przeprowadzenie mistrzostw okręgowych Polskiemu Związkowi Hokeja na Łodzi.

Tym sposobem jednym pociągnięciem pióra stawia się pod znakiem zapytania tegoroczne okręgowe mistrzostwa Lwowa, wprowadzając chaos i zamieszanie do dopiero wprowadzonego porządku bowiem niebardzo jasne zarządzenia — PZHL-u jeszcze niedawno nie pozwalały zorientować się, jakie oblicze będzie miała lwowska A-klasa.

Wracając do wydarzeń na łodzi, stwierdzić należy, że forma poszczególnych drużyn i zawodników pozostawia jeszcze dużo do życzenia i daleka jest od zeszlortocznej. Porażka Ukrainy z A.Z.S.-em, dwukrotne zwycięstwo — Lechji nad mistrzem Polski Pogonią, nikle i z trudem wywalczony zwycięstwo Czarnych nad A.Z.S.-em zdają się wskazywać, że w przeciwnieństwie do ubiegłych lat, w których prym wiodła Pogoń tegoroczny sezon bogaty będzie w szereg niespodzianek i sensacji.

Zresztą turnieje w Zakopanem i Krynicy podczas Bożego Narodzenia, w których uczestniczyć także będą czołowe drużyny Lwowa, Pogoń i Czarni niewątpliwie pozwolą się zorientować, czy Lwów potrafi utrzymać swe produkujące stanowisko w hokeju polskim.

Mgr. Leonard Schenker.

Reprezentacja Polski na mecz bokserski ze Szwecją

Poznań, 22 grudnia.

Polski Zw. Bokserski wyznaczył skład reprezentacyjny Polski na mecz ze Szwecją. Skład przedstawia się następująco:

Waga musza — Jarzabek (Śląsk), kogucia — Rogalski (Poznań), piórkowa — Kajnar (Poznań), lekka — Bąkowski (Warszawa), półśrednia — Seweryniak (Warszawa), średnia — Majchrzycki (Poznań), półciężka — Antczak (Warszawa), ciężka — Piłat (Poznań).

Mecz bokserski Polska — Węgry

Międzypaństwowy mecz bokserski Polska — Węgry odbędzie się definitywnie w dniu 18 kwietnia w Budapeszcie i stanowić będzie etap w rozgrywkach o puchar Europy środkowej.

Mecz z Czechosłowacją o puchar środkowej Europy organizować ma Warszawa. Mecz ten odbędzie się prawdopodobnie w drugim dniu świąt Włotkiej Nocy.

Nowy okręg narciarski

Jak się dowiadujemy, Polski Związek Narciarski zatwierdził zarząd Pomorskiego Okr. Zw. Narciarskiego z p. generałem Maksymowicz - Raczyńskim na czele.

Siedziba związku Pomorskiego będzie Toruń.

Dalsze perypetje meczu IKP—Skoda

Dziwne perypetje przechodzą drużynowe mistrzostwa Polski w boksie. Ta konkurencja mistrzostw nie odbyła się jeszcze gładko do kilku lat. Rokrocznie coś staje na przeszkodzie by wyłoniony został faktyczny mistrz, zasługujący na to w stu procentach. Koleje losu tegorocznych mistrzostw zakrawają już na igraszkę. Do półfinałowej walki stanąć miały drużyny IKP (Łódź) i Skoda (W-wa).

Klub IKP zwrócił się do władz z prośbą o przesunięcie terminu meczu ze względu na poważną kontuzję kilku zawodników. Władze poszły na rękę klubowi łódzkiemu, wyznaczając spotkanie na dzień 26 bm. Termin ten nie zadowolili jednak łódzian i zwrócili się oni z ponowną prośbą do PZB o przesunięcie meczu na 7 stycznia.

W międzyczasie jednak zmieniła się sytuacja w klubie Skoda, który w tej chwili posiada również czterech niezadowolonych zupełnie do walki zawodników. Klub Skoda zwrócił się przeto również do władz z prośbą o dalsze przesunięcie terminu spotkania. Sprawa ta zająć się ma w najbliższym czasie Zarząd PZB. Ponieważ sprawa ta komplikuje się coraz bardziej istnieje możliwość, że w bieżącym sezonie mistrz drużynowy Polski nie zostanie wyłoniony.

Najbliższe imprezy narciarskie w kraju

W nadchodzące dni świąt odbędą się w całym kraju zawody narciarskie, z których na czoło wysuwają się imprezy następujące:

26 b. m. w Zakopanem — konkurs skoków. Konkursy skoków odbędą się poatem tego samego dnia w Koniakowie i w Nowym Targu.

W ostatnim dniu b. m. odbędzie się w Wiśle bieg rozstawny 5x10 klm. o mistrzostwo Polski

Zakupy przedświąteczne

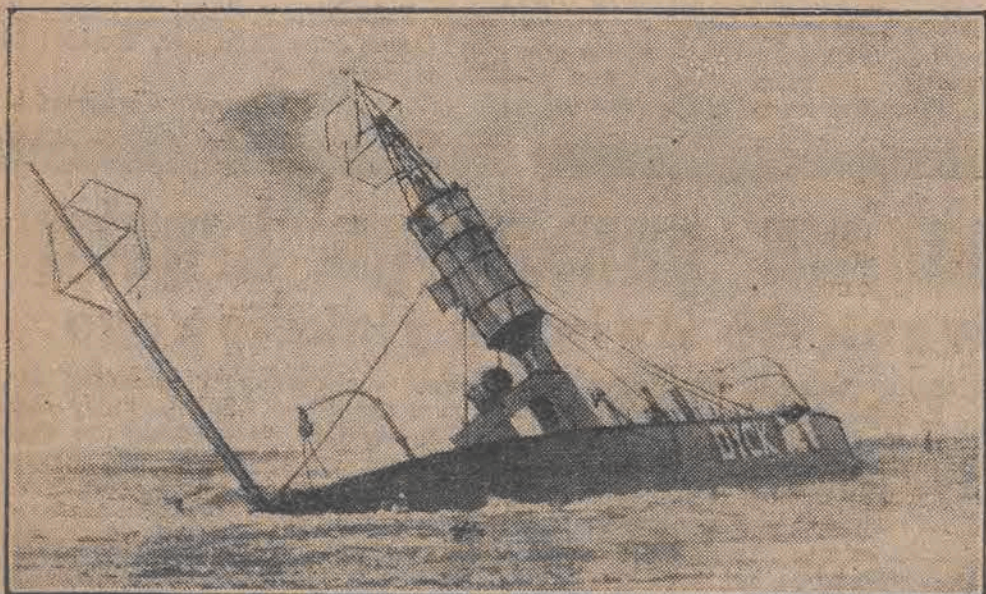


Szlakiem ekspedycji polarnych



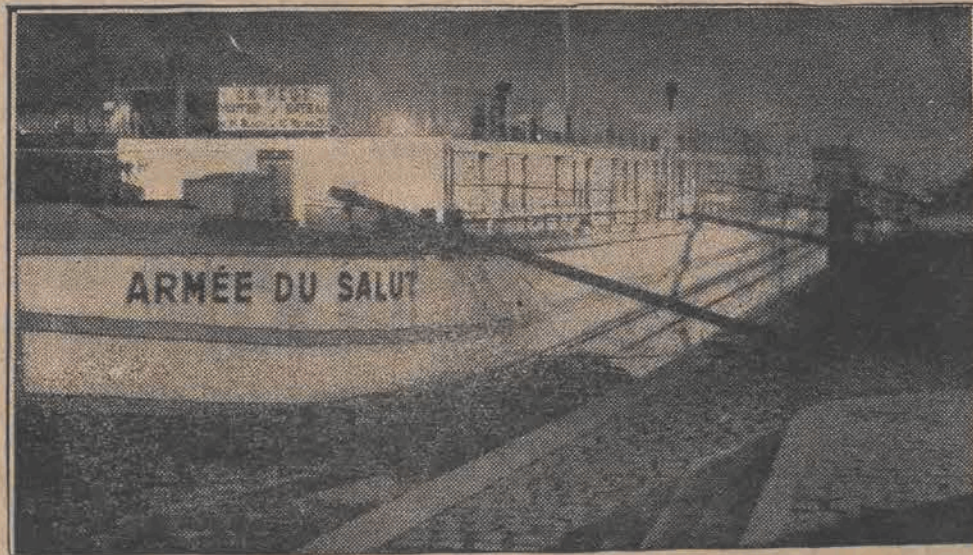
Ze wszystkich niemal krajów wyruszają obecnie wyprawy naukowe, które chcą dotrzeć do najdalszych części krajów polarnych. Oto biwak jednej z takich ekspedycji.

Dramat na morzu



Statek francuski „Dyck” uległ katastrofie podczas burzy i zatonął. Tylko część załogi zdołała się uratować.

Armia zbawienia na Sekwanie



Armia zbawienia w Paryżu uruchomiła na Sekwanie wielki statek, na którym bezdomni mogą znaleźć posiłek i nocleg.

Codzienna nowelka „Expressu”

Żwierzenia starego radcy

Okolo północy wracali w dwójkę z zacisznej kawiarenki, w której prawie sześć godzin spędzili przy szachach.

Radca Karol Wippert liczył już sześćdziesiątkę, a jego przyjaciel, Wiktor Miller, asesor sądowy, był starszy prawie o pięć lat.

Zatrzymali się na skrzyżowaniu dwóch ulic.

— Żegnaj mi Karolu — odezwał się asesor sądowy. — Zadzwoń do mnie, gdy będziesz miał czas, to znów zagramy w szachy.

— Kochany przyjacielu, dlaczego się tak spieszysz? Odprowadź mnie. Wiesz przecież, że strasznie nie lubię sam chodzić.

— Niestety, jest już bardzo późno.

— A jeśli ci opowiem pikantną historyjkę? — uśmiechnął się tajemniczo stary radca.

— Pikantną historyjkę? O kim? — zainteresował się zlekka asesor sądowy.

— O mnie, drogi przyjacielu i pewnej młodzieńce, wesolutkiej dziewczynce.

— Czyś ty oszalał? W twoim wieku. Zastanów się, Karolu, przecież ty już masz prawnuków. Jeszcze ci amory nie wywietrzały z głowy?

— Nie lubię moralów — odpowiedział mu Karol z przekąsem.

— Jeśli chcesz słuchać, to ci opowiem. Jestem dziś w szczególnym nastroju. Gdyby nie to, nigdy bym ci się z tego nie zwierzył.

Assesor sądowy, zgarbiony, łysy starszyszek, spoglądał na przyjaciela z coraz większym zdumieniem.

To przecież było niesłychane. Nigdy by mu nawet przez myśl nie przeszło, że jego przyjaciel jeszcze miewa miłotne przygody.

— A więc opowiadaj — powiedział. — Możesz liczyć na moją dyskrecję. Przecież znasz mnie już przeszło czterdzieści lat.

— Słuchaj więc. Wypoczywałem po południu w kawiarni. Przy sąsiednim stoliku siedziała młodzieńca, fertyczna blondyneczka. Nie zwracałem na nią szczególnej uwagi. Przeglądałem pisma i popijałem białą kawę.

Nagle kelner podał mi dyskretnie różowy liścik. Wyobraź sobie, że od tej pikantnej blondynki. Pisała, że jej się strasznie podobam i pragnie ze mną zawrzeć znajomość. Niestety, dziś to jest niemożliwe, ponieważ za parę chwil ma przyjść jej narzeczony. Prosiła mnie więc, bym przyszedł do kawiarni następnego dnia o tej samej porze.

— Zakochała się w tobie, co? — ro-

ześmiał się głośno asesor. — Widocznie nie widział młodzieńca. Słuchaj przyjacielu, wybij sobie z głowy te romanse. Przecież to jest śmieszne!

— Nie przerywaj — zdenerwował się Karol — Pozwól mi skończyć. Później będziesz musiał mi przyznać, że jednak cieszę się u kobiet dużym powodzeniem. Otóż, po paru minutach istotnie zjawił się narzeczony owej blondynki. Posiedzieli jeszcze kilka minut przy stoliku i później wyszli. Moja dziewczynka uśmiechnęła się dyskretnie na pożegnanie, dając mi do zrozumienia, że o mnie nie zapomni. Nazajutrz oczywiście stawiliem się punktualnie. Po kilku minutach przyszła również blondyneczka.

— Przyszła?! — przerwał stary asesor, w którym nagle odżyły wspomnienia młodości.

— Oczywiście, przecież obiecała — uśmiechnął się Karol z triumfem. — Podszedłem do niej, przedstawiłem się no i rozpoczęła się miła pogawędka. Okazało się, że moja blondyneczka już oddawna znała mnie z widzenia. Nieraz już chciała ze mną zawrzeć znajomość, ale jakoś nie nadarzyła się odpowiednia okazja.

— I co było dalej? — denerwował się asesor.

— Dalej wszystko poszło, jak z płatka. Z cukierni udaliśmy się do kina, a później do nocnej restauracji. Zajęliśmy oddzielny gabinet.

— Gabinet? — krzyknął Wiktor.

— Właśnie, że gabinet. Moja dziewczynka strasznie się bała, by nas nie zauważono. Jej narzeczony jest wściekle zazdrosny i gdyby nas przyłapał, cała ta historia zakończyłaby się przynajmniej pojedynkiem.

— I coście robili w gabinecie?

— Wiktoru drogi, czyś ty już zupełnie przestał być mężczyzną — roześmiał się Karol. — Pozwól, że dalszych szczegółów nie będę ci już opowiadał. Powinieneś jednak się domyśleć.

— To jest doprawdy niesłychane — odezwał się znów Wiktor. — Nigdy mi przez myśl nie przeszło, że jesteś jeszcze donżuanem.

— A wiesz, zapomniałem ci jeszcze powiedzieć o najciekawszym. Moja dziewczynka znała cię doskonale z widzenia i powiedziała mi, że ty jej się również bardzo podobasz.

— Co? — wybełkotał stary asesor sądowy. — Ja chyba dziś oszaleję. Powiedz mi, kiedy to było?

— Przed trzydziestu pięciu laty! — zawołał z triumfem Karol.

I teraz w nocy przypomniałeś sobie tę historyjkę? — zawołał Wiktor, nie posiadając się z wściekłości. — Co to wszystko ma znaczyć?

— Wiesz przecież, drogi przyjacielu, że nie lubię sam wracać do domu, chciałem, byś mnie odprowadził, więc musiałem cię czemś zainteresować. Stoję już przed moim domem, więc możemy się pożegnać.

D.

ODDZIAŁY: KRAKÓW: ul. Piłarska 4. Telefony: 165-00 171-50. (Oddział dla całej Małopolski). Ekspozytura krakowskiego oddziału: TARNÓW, pl. Kościuszki L. 3; NOWY SĄCZ, ul. Lwowska L. 24; RZESZÓW, ul. Zamkowa L. 4; KATOWICE, Administracja ul. Piastowa 9, tel. 7-17. Redakcja, Pl. Wolności 5, tel. 24-12; SOSNOWIEC, ul. 3-go Maja 28; BEDZIN, ul. Malachowskiego 1; DĄBROWA GÓRNICZA, ul. 3-go Maja Nr 4; ZAKOPANE, Krupowski, dom p. W Krzeptowskiego; GDYNIA, ul. 10-go Lutego, tel. 11-69; CZĘSTOCHOWA, Al. Panny Marii Nr. 21, tel. 4-48; KALISZ, ul. Złota Nr. 14; LUBLIN, ul. Kollataja 5, tel. 3-48 (Oddział dla województw: lubelskiego, wołyńskiego, poleskiego i ziemi radomskiej). Ekspozytura lubelskiego oddziału: Radom, ul. Zeromskiego 30. Równe, ul. 3-go Maja 285 i Brześć n. B., ul. 3-go Maja 50; KIELCE, ul. Sienkiewicza Nr. 39, tel. 171; SKARŻYSKO, ul. Ilżecka Nr. 16, tel. 40; PIOTRKÓW TRYBUNALSKI, ul. Garncarska 3; WŁOCŁAWEK, Kościuszki Nr. 5; TOMASZÓW MAZOWIECKI, ul. Polna Nr. 11, tel. 168; WILNO, ulica Jagiellońska Nr. 8, tel. 15-54; KRYNICA, ulica Kraszewskiego, dom Schwartz.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty) nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika”, Nr. 68.148 Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika” sp. z ogr. odp. redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.